Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 145. **Lwów, Piątek dnia 22. Czerwca 1923.** **Rok XLI.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 13.500 Mkp., z dostawą do domu 15.000 Mkp. z przesyłką w Polsce 15.000 Mkp., w innych państwach 20.000 Mkp
CENA NUMERU
600 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

My i oni.

Istnieje powieść Wellsa „Gdy śpiący się zbudzi". Człowiek, któryby dziś zbudził się po trzymiesiecznym śnie — a interesował się uprzednio choć trochę polityką — mocnoby się zdumiał i nie wierzyłby swoim oczom. Coś się przemieniło, coś się wywróciło do góry nogami.

Endecja znalazła się u steru rządów. To się zdarza w ustroju parlamentarnym. — Ale sprawdzianem szczerości i ideowości każdej partji jest to, że bez względu na to czy rządzi, czy też oponuje, to samo pokazuje oblicze, te same głosi idee.

Pamiętamy orgje prasy i agitacji endeckiej w kraju i zagranicą przeciw rządom wszystkim i przeciw Naczelnikowi Państwa. Pamiętamy, jak w najkrytyczniejszych momentach bolszewickiego najazdu podkopywano moralny front armii i ludności cywilnej, najpotworniejszemi pogłoskami osłabiano zaufanie do wodza, przygotowywano się do obwołania jakiejś republiki poznańskiej.

Pamiętamy zdradzieckie inspirowanie prasy zagranicznej przeciw państwu polskiemu przez endeckich emisarjuszy, którzy Piłsudskiego nazywali germanofilem, p. Witosa zwykłym wójtem, p. Rataja nieumiejącym się podpisać analfabetą. Pamiętamy codzienne napaści skrybów, atakujących w sposób najbardziej kłamliwy, przewrotny i bolesny — bo nie cofający się przed osobistem oszczerczem zniesławianiem najwybitniejszych w państwie osobistości.

Pamiętamy czyny: zamach stanu z początku r. 1919, napad na Zgromadzenie narodowe, zamordowanie Pierwszego Prezydenta, dokonane w atmosferze podburzającej endeckiej agitacji.

Pamiętamy radość dziką prawicy z powodu obniżania się — o ileż wolniejszego — waluty naszej. Czy nie powtarzali wtedy publicyści endeccy z p. Strońskim na czele: Marka spada. Piłsudski winien. Marka spada. Sikorski winien. Ale gdy my będziemy u rządów, to jak aeroplan wzleci ku niebu.

Pamiętamy agitację ósemkową. Głosujcie na nas, dolar spadnie i chleb będzie tani. — I ludzie głosowali, politycy śmieli się z naiwnych, spiskowali, straszyli, przekonywali kijami, pochlebstwami, obiecankami — i dorwali się władzy.

Mamy endecki rząd pod firmą p. Witosa. Mamy spadek waluty. Mamy rosnące niezadowolenie w kraju, raz na zawsze otrzeźwionym na punkcie ósemkowej demagogji. Gdybyśmy byli wiedzieli, jak to będzie po odejściu Piłsudskiego, Sikorskiego — powtarzają najbardziej fanatyczni dawni zwolennicy prawicy, — to byśmy inaczej głosowali.

A prasa endecka grzmi: opozycja nam przeszkadza. Rządu nie wolno tykać. P. Witosa nie śmie się krytykować. Spadek marki pod rządem „narodowym" jest większym sukcesem, niż utrzymanie się jej pod „nienarodowym". — A zresztą: my nie winni i nie wszystko da się zrobić odrazu. Jeżeli się zaś dalej będzie nas krytykowało, to zaczną się dalsze represje — o ile tylko starczy nam odwagi.

Opozycja lewicy jest opozycją państwową, wymierzoną przeciw reakcyjnym, niedołężnym rządom, kierującą się dobrem państwa, gdy opozycja prawicowa była akcją partyjną, demagogiczną, antypaństwową. Lewica nie szkaluje Polski zagranicą, lewica nie cieszy się z klęski gospodarczej, dotykającej wszystkich. Lewica nie konspiruje, nie spiskuje, nie urządza zamachów.

Lewica konsoliduje się, skupia, uświadamia opinję nie słowem, lecz faktami. Pokazuje w czynach jak się prowadzi państwową opozycję. A prawica demonstruje, jak rządzić nie należy.

I w ten sposób lewica i prawica — jedna świadomie, druga nieświadomie — zmierzają ku jednemu: ku zlikwidowaniu rządów prawicowych w Polsce.

W. J.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Dwa kierunki — wspólny cel (art. wstępny.
Wystawa prof. J. Pankiewicza (fejlet.)
Rewindykacja rękopisów z bibljoteki publicznej w Petersburgu.
Na pomnik bohatera.
Testament Ant. Sygietyńskiego.
Dlaczego jest zimno?
Kredyt dla osadników na kresach.
Postrzelona przez gajowego.

O poprawę stosunków finansowych.

Zwalczanie spekulacji walutowych.

PKKP. regulatorem handlu walutami.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Ostatnie rozporządzenia min. skarbu odniosły skutek. — Przy okienkach P. K. K. P. stoją gromady posiadaczy walut, którzy chcą się ich pozbyć. Wobec znacznej podaży,

P. K. K. P. płaci za dolary po 110.000 mk.

Min. Grabski podpisał wczoraj rozporządzenie, według którego eksporterzy tracą prawo swobodnego dysponowania walutami, zatrzymując jednak prawo własności tych walut.

Sumy otrzymywane przez eksporterów, będą ulegać kontroli min. skarbu, mianowicie waluty należne eksporterowi, nie będą inkasowane przez niego, lecz przez P. K. K. P. Należność będzie wypłacana na rachunek eksportera, który będzie mieć w ten sposób „swoje" konto w P. K. K. P.

W związku z tem utworzona ma być przy P. K. K. P. osobna komisja, której zadaniem będzie ustalanie wytycznych postępowania przy zaspokajaniu zapotrzebowania obcych walut i dewiz. W szczególności komisja objąć ma te przedsiębiorstwa, które przedewszystkiem będą korzystać z pozwolenia na kupno walut. — Z punktu widzenia tych zasad będzie możliwe ścisłe podanie zapotrzebowania walut obcych i dewiz i umożliwione będzie zatamowanie importu zbędnych produktów przemysłu zagranicznego, które wprowadzane w nadmiernej ilości wpływają na zniżkę waluty polskiej.

Podczas konferencji z przedstawicielami wielkich banków w min. skarbu okazało się, że banki będą w stanie dostarczyć rządowi poważnej sumy dolarów do dyspozycji P. K. K. P.

ARESZTOWANIA WALUCIARZY I KONFISKATA PIENIĘDZY.

Warszawa. (AW). We wtorek wieczorem i w nocy rozpoczęły się aresztowania i rewizje u osób obwinionych o działalność giełdową na szkodę państwa. Wydano 100 nakazów aresztowań poszczególnych spekulantów. Rewizja wydała nadspodziewane rezultaty, znaleziono około półtora tysiąca dolarów i inne obce waluty, oraz materjał niesłychanie kompromitujący niektóre banki. Pieniądze skonfiskowano.

ZNIŻKA WALUT OBCYCH. DOLAR 80.000 MK.

Kraków, (AW.) Dzień wczorajszy zaznaczył się niebywałą zniżką obcych walut dzięki rozporządzeniu Min. Skarbu o ograniczeniu wolnego obrotu dewizami. Krakowski oddział P. K. K. P. notował końcowy kurs dolara 80.000 mk. Również na rynkach towarowych zpowodu zniżki obcych walut panuje tendencja wyczekująca.

ENDECJA PODNOSI ZAUFANIE DO MINISTRA SKARBU GRABSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Charakterystycznem jest, że prasa prawicowa usiłując obecnie podnieść zaufanie do min. skarbu Grabskiego, podkreśla wbrew dotychczasowym oświadczeniom o niezależności marki niem. od marki polskiej, że ostatnie rozporządzenia min. skarbu zbiegły się „szczęśliwie" według „Rzeczypospolitej", z podniesieniem się marki niem. w stosunku do dolara.

Przegląd światowy.

PODJAZDOWA WOJNA NIEMIECKIEJ PRAWICY.

(B) W kołach prawicowych niemieckich rozpoczyna się si na of nzywa na rząd ka clerza Cuno. Strzały jednak nie padają pod adresem Cuno bezpośrednio, lecz mierzą głównie w Stresemanna, któremu zarzucają zbytnią giętkość w polityce reparacyjnej. Obok licznych tajnych bojówek i agitatorów w ostatnich dniach wyst pili do walki nacjonaliści hamburscy.

Nacjonaliści niemieccy posługują się tą samą metodą, co i nasi, to jest odsadzają wszystkie partje od narodowego poczucia, twierdząc, że tylko oni są w stanie uratować Niemcy. Na szczęście wiadomą jest powszechnie rzeczą, że nacjonaliści niemieccy bronią pod pokrywką narodowości własnych interesów, albowiem chodzi im głównie o to, by usunąć się od zobowiązań, reparacyjnych, jakie rząd p. Cuno zdecydował się nałożyć na przemysł i kapitał niemiecki.

Prasa umiarkowana piętnuje robotę nacjonalistów jako niebezpieczną dla państwa i przestrzeopinję przed kretami, które ryją pod powierzchnią niemieckiej republiki i europejskiego pokoju.

POINCARE KOKIETUJE WATYKAN.

Paryż. (PAT). Poincaré odpowiadając w senacie na żądanie zmniejszenia kredytów na ambasadę francuską przy Watykanie, oświadczył, że rząd z całą świadomością swej odpowiedzialności żada przyznania tego kredytu w wysokości nie zmniejszonej. Sprawa ambasady tej nie ma nic wspólnego z kwestją ustawy o oddzieleniu kościoła od państwa.

Po dyskusji senat 170 głosami przeciw 117 odrzucił wniosek o zmniejszenie kredytów, uchwalając je w żądanej wysokości.

ANGLJA NIE CHCE JESZCZE UZNAĆ SOWIETÓW DE IURE.

Paryż. (PAT). Wedle informacji dzienników angielskich rząd angielski nie przewiduje możliwości uznania rządu sowietów przed upływem co najmniej 6 miesięcy, oczekując na rezultaty ostatnio zawartych układów.

Ze spraw ukraińskich.

(u) **„Ukraiński Emigrant"** nowy dwutygodnik poświęcony sprawom ukr. emigracji i reemigracji począł wychodzić we Lwowie pod redakcją Naddnieprzańca Kłyma Poliszczuka. Wydawcą jest niejaki p. Leon Schwadron. Redakcja zapowiada, że pismo będzie apolityczne, czemu można wierzyć, gdyż znając przeszłość pana Poliszczuka przypuszczamy, że rozchodzi się mu tylko o zrobienie interesu. Dlatego dał ukraińską firmę imprezie p. Schwadrona.

(u) **„Dnistr" chyli się ku upadkowi.** Bilans Tow. wz. ubezpieczeń „Dnistr" za 1922 rok przedstawia się nader marnie. Ogółem po otrąceniu reasekuracji wpłacono 111,809.106 mp. premij, odszkodowań wypłacono ledwie 26,539.516 z tego z własnych funduszów 7.812.320. Czysta bilansowa nadwyżka wynosi 2,400.250 mp.

Z tych cyfr widać, że „Dnistr" chyli się ku upadkowi. Może się w przewidywaniu tego faktu dyrektor „Dnistru" dr. S. Fedak otworzył już ponownie kancelarję adwokacką.

Ernest Breiter — agitatorem bolszewickim. (u) Ernest Breiter, były lwowski poseł, a następnie minister Petruszewicza „dla polskiej mniejszości", był przez niego przed kilku miesiącami wysłany do Moskwy w celu pertraktacyj z bolszewikami. Z czasów tego pobytu pomieścił Breiter w rozmaitych niemieckich czasopismach wiele korespondencji, w których na wszystkie strony wychwala sowieckie porządki i armję i twierdzi, „że Rosja naszych dni, to siła i potęga i bez niej w Europie nie będzie spokoju".

Artykuły Breitera przedrukował bardzo — skwapliwie drugi agent bolszewików, były gal. poseł dr. Dymitr Marków, w amerykańskiej „Prawdzie", a artykuł Markowa przedrukowała znowu lwowska „Wola Narodu".

Z tego zestawienia widać, że bolszewickie propagandowe i prasowe biuro pracuje należycie. Z Moskwy via Ameryka do Lwowa i Wsch. Małopolski!

DODATEK NA UMUNDUROWANIE DLA NOWOMIANOWANYCH OFICERÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów będzie rozważany projekt min. spraw wojskowych w sprawie przyznania dodatków na umundurowanie dla świeżo mianowanych podporuczników.

Rewindykacja rękopisów

z Bibljoteki Publicznej w Petersburgu.

Wracają nareszcie do Ojczyzny bezcenne skarby wywożone ręką najeźdźcy w konsekwencji podziałów Polski i późniejszych katastrof politycznych. Systematyczna akcja rządu rosyjskiego zmierzała do ograbienia bezbronnego, pokonanego narodu z jego dorobku kulturalnego, aby mieniem tem wypełniać puste komnaty carskich pałaców, by budować na niewdzięcznym gruncie barbarzyńskiego stepu warsztaty kulturalnej pracy, w których osadzeni cudzoziemcy mieli uczyć Moskali alfabetu cywilizacji. W ten sposób i w tym celu zabrano wspaniałą Bibljotekę Załuskich z Warszawy i wywieziono do Petersburga, gdzie stała się zawiązkiem Cesarskiej Bibljoteki Publicznej. Potężny zbiór europejskiego znaczenia 300.000 książek i 12.000 rękopisów, oprócz innych, którego celem było stać się skarbnicą narodowej kultury — został Polsce zrabowany wraz z szeregiem innych zbiorów prywatnych i archiwów państwowych.

Naród jednak wziął się znowu do pracy. Polepszenie niejakie bytu politycznego w pierwszych latach XIX. stulecia znowu spowodowało wzmożenie pracy nad gromadzeniem zabytków oświaty i kultury. Powstają szybko znaczne książnice przy Uniwersytetach Warszawskim i Wileńskim, w Krzemieńcu, a przedewszystkiem akcja taześrodkowuje się w Warszawskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Ale znów upadek powstania listopadowego przerywa rozwój świetny i pociąga za sobą konsekwencję konfiskaty najcelniejszych zbiorów. Znów więc idą na północ wozy naładowane książkami, manuskryptami, zabytkami sztuki etc. etc. Ze zbiorów obu bibljotek warszawskich, z Puław, z rozlicznych prywatnych i klasztornych bibljotek. Historja konfiskat na mniejszą skalę, bo już nie było co wywozić, powtarza się po r. 1863. Wojna światowa i złączone z nią ewakuacje dopełniły reszty tej grabieży.

Ale Nemezis dziejowa w konsekwencji zwycięskiej wojny i traktatu ryskiego, wyrzekła wyroczne słowa. Paragraf 11. traktatu zobowiązał rząd sowieckiej Rosji do zwrócenia odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej zagrabionych jej przez carat skarbów kulturalnych. W wykonaniu tego traktatu wyłoniona Mieszana Komisja Specjalna zajęła się pod przewodnictwem ze strony polskiej min. A. Olszewskiego, rewindykacją wywiezionych zbiorów. I w rezultacie półtorarocznych targów, kłótni, sporów etc., wróciły do kraju Arrasy Zygmuntowskie, liczne dzwony, ar-

---

WŁADYSŁAW ORKAN. 51

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Jaśkowi oczy chęcią się ziskrzyły, lecz wnet głową odkręcił.

— Sam powiadasz, że cie nie potrzebują.

— Ni może to być. Służba...

— Kie ja se już tak postanowił, że pułkownika nie opuszczę, pokiel tchu...

Tu opowiedział Józkowi, jak go pułkownik z haresztu wyzwolił.

— Ale nic ino temu... Takiego-ch już ku niemu serca nabrał, że...

— Tak mi praw. Nie o żadnej służbie. — Wiedne to już z dawności, to twoje serce. — Nibyś chłop poziorny z wierzchu, a w rzeczy baba.

Jasiek wstydliwie oczy spuścił. Żal się go stało Józkowi.

— No, no, baczę ja, jakeś w karczmie Mikulaszu, kie nas churma obstąpiła, Liptakami prał.... Byliby nas przysiedli, kieby nie ty. A co do tej miętkości... to jakbyś był inakszy, nie byłbyś znowu Jasiek. Towarzysz z ciebie najlepszy! Zdrowie twoje!..

Wypili.

— A Jędrek nie wrócił jeszcze?

— Nie.

— Jego nam brak. Kieby my sie tak we-trój zeszli...

— To-ch se akurat pomyślił. A jakoż tobie, Józuś? Słychno, drużynę masz wielgą...

— Będzie ponad sto. Z dwunastoma-ch jeno był, i tych dumałech po ujęciu Sawki do domów ozpuścić, kiedy dostałech od Marszałka z Dunajca odkaz, by sie stroić — że sie na duże zanosi. Obejrzałech sie za ludźmi — wnet miałech chłopów pół kopy. Głosili sie, Marszałek też co dnia kogoś mi dosyłał — i nazbierało sie.

— Toś możny teraz hernaś. A baczysz, jak my to we trzech...

— Inszy dziś wiatr, insze na oku sprawy.

— Tak, tak, wiem — na duże sie stroi..

— Kiedy już nadszedł czas... Bo to zgłęba, powiem ci Jasiu, z tak liczną kupą. Starać sie o wszystko trza — a przykaz ostry: sposobów dawnych ani ani... Dalego do miasta-ch przyszedł, może sie co dowiem. Nie słyszałeś tu, Jasiu z bliska, na kiedy co postanowione?

— Niewiada mi nic o tem. I nikto pewne nie wie. Chyba pan Zdanowski, abo i Gosławski, jeśli im pułkownik zwierzył.

— A co ty, Jasiu, o tym pułkowniku...

— Jakto: co? — przypatrzył sie Jasiek.

— No, ja wiem, boś powiadał. Ale bo, widzisz, mnie dziwno...

— Cóż ci dziwnego?

— Ten przystrój niby cały. Niewiada gdzie, jak, przeciw komu...

— Dowiesz sie, jak czas nadejdzie.

— Kieby już nadszedł.

— On tam ozważa — naprzód widzi. Myśli w nim biją się, jak sępy, a ani uznać po nim. Tyś go nie widział?

— Nie.

— Toć też to...

Tu jął z gorącością sławić pułkownika, — jaki je jest, jaki ma przywład wysoki, jakie wzięcie, jaki je pański z poziorу, a nie gardzący nikim.

Józek z uwagą słuchał, fajeczkę mosiężną ssał, przykiwywał.

— Musi być, wiara, nielada człek, skoro sam Marszałek za nim. Ino mi to dziwno...

— Cóż? — powiedz.

— Słychno o Rakoczym. Przeciw niemu, jak mówią, ten przystrój. Mając tele siły — na takiego, jak powiadasz, człeka — nie czekaćby, aż Rakoczy przyjdzie, ale wpaść nań znienacka, zaświecić mu pod siedmi grodami... Co, Jasiu... Co, Jasiu? Jakby ta kna nas...

— Nie nasza to rzecz.

— Dyć nie nasza, ale sie gwarzy.

Jasiek chciał Józka koniecznie do pułkownika, do jego słuszności czekania przekonać. Jak mu to powiedzieć, by zrozumiał? Wysilił głowę — doirzał...

(C. d. n.)

chiwa, urządzenia pałaców itd. Najtrudniej szła sprawa ze zbiorami umieszczonemi w Petersburskiej Publ. Bibljotece, dalej z Archiwum Koronnem i Gabinetem rycin Stanisława Augusta Komisji T. E. N. i innych. Dopiero plenarne posiedzenie, trwające od 13. września ub. r., powzięło po sześciotygodniowych debatach uchwałę (30. października), która postanowiła wydać rękopisy polskiego pochodzenia z Bibljoteki Publicznej. Zgoda pociągnęła za sobą znaczne ustępstwa z polskiej strony. Zostawiamy w Rosji 1400 rękopisów teologicznych i kanonistycznych, 500 romańskich, — zostawiamy wszystkie rosyjsko-słowiańskie. Z książek bierzemy tylko 15.000 z działu „Polonica" i „Rossica", a kilka tylko działów w całości. Jednemi słowy straty ciężkie, ale zato otrzymamy skarby, jakich w kraju niema w takiej ilości, jakich żadna polska bibljoteka nie posiada. Obliczyć można z grubsza około 15.000 rękopisów, tek, autografów, etc., oraz z jakich 100.000 książek.

Niezwłocznie, z początkiem listopada przystąpiła nasza delegacja do wykonania wspomnianej rezolucji przez pełnomocników swych w osobie ks. Ussara, dyr. Kuntzego i dr. Rygla, przy pomocy powołanych z kraju ekspertów. Cztery i pół miesiąca szła praca żmudna, przy tysiącznych formalnościach, któremi warowały się obie strony, rozumiejące swą odpowiedzialność wobec historji, wśród rozlicznych sporów i szykan ze strony władz sowieckich. Strona przeciwna wystąpiła w pełnym rynsztunku przygotowania, wytoczyła najtęższe siły, wystarczy wspomnieć że pełnomocnikami rosyjskiej delegacji są uczeni europejskiej sławy, akademik Płatonow i prof. Lichaczow. Ale przeciw rzeczywistości twardej nie pomogły żadne starania i wysiłki. Sprawiedliwość historyczna musiała być wykonana. Nas z za grobu wspomagali Załuski i Gołębiowski, rewindykując jakby ukochane przez się zbiory z rąk rosyjskich. Obaj, zwłaszcza Załuski, mieli zwyczaj notowania i sygnowania kart tytułowych, a charakterystyczne ich pismo nie pozwala żywić wątpliwości co do pochodzenia rękopisów, w ten sposób musiano oddać największą ilość, wiele przeszło na podstawie wewnętrznej ich treści, związku bezpośredniego z Polską, z jej historycznymi działaczami, więc Kościuszką, Staszicem, ks. Adamem Czartoryskim i innymi.

W ten sposób przejęli polscy delegaci przeszło 5000 rękopisów z trzech działów: polskiego, łacińskiego i różnojęzycznego, przyczem dla dalszego badania odłożono około 1000 rękopisów. Od dłuższego zaś czasu prowadzono pertraktacje co do ich wysyłki do kraju. I znowu po długich ceregielach, targach udało się uzyskać pozwolenie na opakowanie rękopisów w obecności przedstawicieli władz sowieckich, Narkomindielu, G. P. U. (dawna Czerezwyczajka), Rabkrina (kontrola rob. włośc.) i Komory. — Złożono w 46-ciu pakach 5226 rękopisów w 5432 tomach.

Parę doraźnych szczegółów, niech mówi za siebie, o nadzwyczajnej doniosłości tego, co tryumfalnie wraca tam, skąd go brutalna przemoc uwiozła.

(Dok. nast.) K. Tyszkowski.

Sprostowanie fałszywej wiadomości.

Poseł dr. Poznański nie myśli występować z klubu ludowego PSL.

Telegrafują nam z Warszawy, że wiadomość podana ze strony p. Bryla o wystąpieniu posła dr. Poznańskiego z klubu ludowego PSL. i wstąpieniu ponownem do Piasta, która wywołała ogólne zdziwienie i niedowierzanie, jest fałszywa i podana dla zamącenia opinji. Poseł dr. Poznański pozostał w klubie ludowym PSL. i nie myśli go opuszczać, jak to z góry było do przewidzenia.

OSOBISTE ZAPRZECZENIE P. POZNAŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Poseł dr. Jan Poznański członek klubu ludowego P. S. L. zaprzecza pogłoskom puszczanym przez prasę prawicową, jakoby wystąpił z P. S. L. i przyłączył się do „Piasta".

Agresywne wystąpienie Prus wobec Polski.

Protestacyjna nota rządu polskiego.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W związku z niebywałą napaścią pruskiego prezydenta ministrów Brauna na Polskę, w przemówieniu wygłoszonem w dniu 9. bm. charge d'affaires Polski w Berlinie wystosował nast. notę protestacyjną z polecenia rządu polskiego na ręce ministra spraw zagranicznych Rosenberga.

Panie Ministrze. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na oświadczenie prezesa wygłoszone podczas posiedzenia w dniu 9. bm. w parlamencie pruskim. Prezes Braun zaatakował Polskę w sposób jaknajgwałtowniejszy, wywodząc, że Polska dała dowody wielkiego braku tolerancji względem innych narodów, wydarła przemocą mniejszości nietylko ich język ojczysty, ale także ich ojczyznę. Historja wykazuje, że Polska w ciągu wieków wyróżniała się jak największą tolerancją, którą zaskarbiła sobie szczere przywiązanie wszystkich swoich obywateli. Rząd polski pozostaje wierny tym zasadom sprawiedliwości i równości względem wszystkich swoich obywateli i uważa za pierwsze swoje zadanie ścisłe wykonywanie swoich zobowiązań międzynarodowych. Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zaprotestować w sposób najbardziej stanowczy przeciw enuncjacji, która jest dowodem usposobienia wrogiego i stanowi oznakę wyraźnej agresywności. Zechce Pan przyjąć Panie Ministrze wyrazy prawdziwego poważania.

Całkowite zamknięcie Z. Ruhr.

Essen, (AW.) Wedle ostatecznej wiadomości wojska francuskie obsadziły dworzec kolejowy w Gelsenkirchen i Wattenscheid i wyrwały szyny kolejowe na linji Gelsenkirchen - Bismarck i Buer-Süd. Równocześnie zaostrzono na kolejach kontrolę dokumentów osobistych w szczególności na granicy terytorjów okupowanych.

POPYT NA BONY ZŁOTE.

Warszawa. (AW). Od kilku dni trwa ogromny popyt na bony złote w P. K. O., bo chociaż w każdym urzędzie pocztowym można wpłacać na każdą książeczkę kasy oszczędności jednorazowo tylko 100 złotych, ilość interesentów wzrasta.

Wystawa prof. Józefa Pankiewicza

(w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.)

Lwów pożegnał onegdaj gościa, który w artystycznym świecie piastuje godność jedną z najwyższych. Był od lat trzydziestu i jest pionierem ruchu artystycznego w Polsce, a rozwojowi sztuki naszej nadał przyspieszone tempo. Jest jednym z nielicznych u nas artystów, których sztuka cieszy się sławą światową a i w tem jest zdaje się jedynym, że przez szeroki jest zupełnie nierozumianym. Jest to wprost nie uwierzenia, że z jego licznych akwafort, które podziwiano w u. r. na zagranicznych wystawach, w Paryżu, Londynie, Brukseli, Hadze i Stockholmie, żadna nie znalazła we Lwowie nabywcy, a zakupienie jedynie obrazu olejnego, to jeszcze jedno świadectwo bardzo niskiej kultury artystycznej. Fakt ten nakłada na krytyka tem większy obowiązek wyjaśnienia zjawisk artystycznych, które z jakichkolwiek powodów u ogółu widzów nie budzą oddźwięku.

Czem jest Pankiewicz dla sztuki polskiej?

By sobie zdać z tego sprawę, należy go traktować nie w odosobnieniu, lecz na porównawczem tle sztuki europejskiej, ściślej francuskiej. Tam bowiem, w Paryżu, w kolebce impresjonizmu francuskiego tkwią źródła sztuki — Pankiewicza. Po kilku miesięcznym pobycie w Paryżu urządza tu w r. 1891 wystawę swych akwafort, a w r. 1892 wystawę swych obrazów. Wówczas to styka się z wodzem impresjonizmu francuskiego Claude Monetem i pozostaje pod jego wpływem.

Impresjonizm francuski liczył sobie już — wówczas 20 lat istnienia.

W latach 1865—70 malarze, jak Monet, Sisley, Pissaro, Renoir, Cezaune i i. grupujący się około fascynującej postaci Moneta i oczarowani jego sposobem jasnego malowania w pełnem powietrzu zrzeszyli się w grupę i jako secesjoniści urządzili w r. 1874 pierwszą — a w r. 1876 drugą wystawę swych dzieł.

Ich zasadą sformowaną poraz pierwszy we francuskiem czasopismie „L'impressioniste" — (1874) było: „traiter un sujet pour les tons et non pour le sujet lui — meme, voilà ce qui distingue les impressionistes des autres peintres".

W istocie był impresjonizm nie tylko reakcją przeciw przeżytemu klasycyzmowi i akademizmowi, był on nowym sposobem widzenia i nowym sposobem wyrażania.

Ów nowy sposób widzenia to ujmowanie zjawisk w ich migawkowej względności i zależności od różnego rodzaju wpływów jak powietrze, światło, barwa, ruch w całej ich zmienności.

Sami impresjoniści, nazywając swe obrazy impresjami, chcieli przez to powiedzieć, że oddają rzeczy na podstawie swych subjektywnych wrażeń, nie zaś na podstawie akademickich formuł.

Konsekwencją zasady impresjonistycznej był tak zwany pleinairyzm, malowanie zjawisk na wolnem powietrzu, tak, jak one faktycznie się oku przedstawiają w określonych warunkach oświetlenia. W tym celu przedsiębrano intenzywne studja na wolnem powietrzu; wydoskonalono własną technikę, by najbardziej przelotnym efektom świetlnym dać doskonały wyraz malarski.

Oddać wdzięk i powab ruchliwej i przelotnej zmienności zjawisk przyrody w różnych porach i warunkach atmosferycznych oto zamiar artystyczny impresjonizmu francuskiego. Światło i powietrze, jako ciało przeźroczyste w swych oddziaływaniach na barwy lokalne i zjawiska formy współdziałało zawsze i wszędzie. Stworzono i wydoskonalono nawet środki dla oddania wibracji atmosfery.

By zjawiska przyrody można ująć wyłącznie z optycznego punktu widzenia, a więc jako wrażenia jedynie, do tego potrzeba wyboru takiego punktu widzenia, z którego te zjawiska dałyby się ująć jako jednorodne wrażenie całości; należy je objąć jednym rzutem oka, jako wrażenie migawkowe. To jest możliwe jeśli przedmioty będziemy oglądać z pewnego oddalenia. Dopiero odległy widok umożliwia ujęcie impresjonistyczne. Obierano więc punkt widzenia w

Wezuwjusz grozi wybuchem.

Rzym. (AW). Król włoski opuścił na pokładzie „Cattanii" Neapol udając się do Sycylji w celu zwiedzenia miejscowości zagrożonych zalewem lawy. W Castiglione dworzec kolejowy został zniszczony przez lawę. W czasie obecnej katastrofy wybuchu Etny lawa płynęła na szerokość 650 metrów i wynosiła kilka metrów grubości, przewyższając w ten sposób rozmiary katastrofy z r. 1911. Z górą 30.000 uchodźców znajduje się obecnie w drodze do Catanii, lecz i tu dosięgają już ogniste strumienie lawy.

Również w ostatnich 24 godzinach nastąpiła wzmożona czynność Wezuwiusza, który również poczyna wyrzucać lawę, a z wielkiego krateru unosi się większy słup dymu niż zwykle.

Wulkan Etny jest najwyższą europejską górą wulkaniczną, wznoszącą się w północno-wschodniej części Sycylji na równinie Catanii do 3274 m. Podstawa tej góry liczy 130 klm. obwodu, a na jej pochyłościach znajduje się 65 miejscowości z 300.000 mieszkańców.

Wybuchy Etny wielokrotnie już dawały znać o sobie od najdawniejszych czasów, nawet jeszcze przed przyjściem na świat Chrystusa. — Z tego okresu czasu do największych wybuchów należały te, które nastąpiły w 477 i 121 roku. Po przyjściu na świat Chrystusa upamiętniły się wybuchy z r. 1160, 1169, 1329, 1536, 1537, 1693, 1763, 1787, 1792, 1802, 1805, 1809, 1811 i 1812, 1819, 1832, 1838, 1842, 1852, 1865 (1. lutego), 1874 (29. i 30. sierpnia), 1879 (26. maja i 6. czerwca), 1886 (18. maja i 8. czerwca), 1892 (w lipcu i sierpniu), 1899 (19. lipca i dni następnych), oraz w r. 1911.

Współczesny wybuch należy, jak się zdaje do największych.

DMOWSKI KANDYDATEM NA MINISTRA SPRAW ZAGR.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). W kuloarach sejmowych opowiadają o bliskiem ustąpieniu min. spraw zagr. Seydy. Na stanowisku tem, wpływowe koła Z. L. N. chciałyby widzieć R. Dmowskiego, wysuniętego ostatnio na widownię polityczną w uniwersytecie poznańskim. W tym kierunku daje się zauważyć wzmożona akcja Chjeny.

ZAPOWIEDŹ ZMIAN NA WYŻSZYCH STANOWISKACH URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) (M). Wbrew wiadomościom prasy prawicowej, jakoby na wyższych stanowiskach urzędniczych nie nastąpiły żadne zmiany, w kołach politycznych mówi się o całym szeregu zmian na stanowiskach wojewodów i starostów.

Ustąpić więc mają „niewygodni": wojewoda kielecki Pękosławski, wojewoda białystocki, starostowie łucki i sieradzki.

ZA MAŁO IM — JESZCZE KRZYŻ ZASŁUGI.

Warszawa, (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej minister spraw wewn. Kiernik złożył oświadczenie w sprawie projektu ustawy o zgromadzeniach, stwierdzając, że Rada ministrów przyjęła projekt ustawy z wniesionymi przez rząd poprawkami. Następnie według referatu pos. Lutosławskiego przyjęto projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi.

Sprawy polskie.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLTEJ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Pat.). Dziś o godz. 9'20 rano powrócił do Warszawy prezydent Rzpltej.

WITOSOWI I JEGO ADHERENTOM UCHWALILI WŁOŚCIANIE WOTUM NIEUFNOŚCI.

Warszawa, (telef.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Cios za ciosem sypie się w nieforunnego współtwórcę i szefa rządu t. zw. większości polskiej. Odbył się w Wieluniu wielki wiec ludowy, zwołany przez „Wyzwolenie" i grupę posła Dąbskiego. P. Witos, chcąc ratować swój autorytet, wysłał tam aż 4 mówców z p. Szczerbińskim, sekretarzem osobistym znanego senatora z Honolulu Hammerlinga na czele. Przezorni witosowcy, niepewni widać swej skóry, urządzili sobie mównicę z balkonu I-go piętra, użyczonego im przez jednego z endeckich działaczy. Pod balkonem ustawiła się pijana bojówka „rozwojowa", a za nią olbrzymi tłum okolicznych włościan.

Pierwszego i drugiego mówcę wysłuchano względnie spokojnie. Dopiero, gdy jeden z mówców zaczął niesłychane inwektywy rzucać na posła Dąbskiego i jego grupę, cierpliwość słuchaczy się wyczerpała. Na przyniesiony stołek wskoczył poseł dr. Fiderkiewicz z „Wyzwolenia" i tłum momentalnie zgrupował się koło niego. Mowy jego, następnie mów posłów Wyrzykowskiego z grupy Dąbskiego i Baranowskiego wysłuchano z entuzjazmem. Witosowi emisarjusze musieli usunąć się z balkonu, lecz pomimo wezwań nie mieli odwagi przyjść na dół i przemawiać.

Rezolucję wyrażającą nieufność p. Witosowi i jego adherentom oraz wzywającą jedynego na całe województwo łódzkie Witosowego posła Chwalińskiego (półanalfabetę) do złożenia mandatu, przyjęto jednomyślnie, zaś hołd i cześć dla Józefa Piłsudskiego oraz pełne wotum zaufania dla Wyzwolenia i grupy Dąbskiego z entuzjazmem.

PODATKI KOMUNALNE.

Warszawa, (PAT). Na posiedzeniu komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Byrki, prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Według referatu pos. Michalskiego, przyjęto art. 12. o udziale związków samorządowych we wpływach z podatków dochodowych. Bardzo ożywioną dyskusję wywołał art. 13. o komunalnem opodatkowaniu produktów spożywczych, przyczem na wniosek referenta uchwalono nast. tezy podstawowe: utrzymanie zasady, że stopa podatku komunalnego nie będzie jednolita, wpływy z tego podatku będą inaczej dzielone niż przewidziano w projekcie rządowym. Przyjęto zasadę detalicznego podziału, zasadę tę aprobował Związek miast. Wyeliminowane są z pod tego opodatkowania węgiel kamienny, ropa i jej przetwory, oraz sól. Następne posiedzenie odbędzie się jutro z udziałem ministra skarbu.

OPINIA AMERYKANINA O SZKOLNICTWIE POLSKIEM.

Warszawa, (PAT). W gabinecie min. oświaty odbyła się konferencja prasowa zwołana z inicjatywy prof. Monroe. Po przemówieniach pp. Drojewskiego, Kozłowskiego i Zbierzchowskiego prof. Monroe mówiąc o stanie zakładów wychowawczych w Polsce porównał je ze szkolnictwem Stanów Zjedn., które ma na celu nietylko oświatę ale i społeczne wychowanie, przez co z pośród różnorodnych narodowości stwarza się typ obywatela Stanów Zjednoczonych a dalej zrównuje klasy społeczne, stwierdził, że także szkolnictwo polskie ma wiele cech wspólnych ze szkolnictwem amerykańskiem. Zauważył, cechy te razem wzięte odróżniają szkolnictwo amerykańskie i polskie od typu szkół rozpowszechnionych w Niemczech. Następnie zaznaczył, że szkolnictwo polskie jest tworzeniem nowych dziedzin państwowości polskiej, które były w czasach zaborczych tłumione.

---

takiej odległości, by przedmioty przedstawiały się wyłącznie jako optyczne zjawiska barwne. Przyzwyczajono się do konsekwentnego patrzenia z dali. Wzgardzono wszelkimi środkami, stosowanymi przez dawną sztukę dla celów uzmysłowienia przestrzeni.

Głębię przestrzenną wydobywano jedynie zapomocą barwnych stopniowań. Obserwując bezustannie i systematycznie rzeczywistość w świetle słonecznem odkryli nowe odmiany barw i ich zespoły, które przedtem nie były ani widziane ani po malarsku zużytkowane.

Zaprzestano zupełnie używać barwy brunatnej i szarej, której dawniej używano celem nadania obrazowi zasadniczego tonu, harmonizującego całość. Cienie konwencjonalne, neutralne znikły. Cień widziano jako zespół barwy lokalnej, refleksów świetlnych otoczenia i wpływów atmosferycznych. Cienie barwne stosowane są coraz częściej a liljowy lub czerwony cień najbardziej wprawiał widzów współczesnych w zdumienie. Skąpana w świetle słonecznem zieleń natury, wystąpiła w całej intenzywności nie osłabionej usiłowaniami, zdążającemi do jakiegokolwiek zharmonizowania w duchu dawniejszym. Zarzucono jakiekolwiek przekształcanie wykraczające poza sferę spostrzeżeń.

Impresjonistyczne widzenie jest silnie zróżniczkowane. Tkwi w niem obserwacja najsubtelniejszych odcieni barw, najlżejszych odchyleń tonów barwnych. Skojarzenia wyobrażeniowe i uczuciowe jakie się często dołączyły do plastycznego kształtowania form są impresjonistom mało dostępne.

Technika jaką się posługują, opiera się na dekompozycji barw. Małemi pociągnięciami pędzla są kładzione tony barwne obok siebie, mieszanie zaś tych tonów pozostawia się oku widza.

Pewnym orjentującym drogowskazem w tym kierunku były tu wyniki badań z zakresu optyki i fizjologji barw, podjętych przez Chevreula. Chevreul twierdził, że malowanie polega głównie na procesie barwnego widzenia. Kto chce dobrze malować powinien zjawiska barwne trafnie ujmować, rozpoznawać je i je oceniać.

Należy jedynie poddać się działaniu podniet zmysłowych, a uwolnić się zupełnie od wpływów intelektualnych wdzierających się do świadomości przy ocenie barw lokalnych. — Chevreul wyjaśnił znaczenie kontrastu następczego i współczesnego dla malarstwa. Kontrast współczesny występuje wówczas, gdy z dwu sąsiadujących bezpośrednio barw jedna wytwarza swą barwę dopełniającą w drugiej (czerwona zieloną, pomarańczowa liljową itd.) Chevreul wyjaśnił również zjawisko kontrastu na barwnych cieniach, których rozmaite zabarwienie zależy w zupełności od różnego rodzaju oświetlenia. Zjawisko kontrastu następczego ma o tyle dla malarstwa znaczenie, że gdy się jedną i tę samą barwę długo obserwuje, oko wytwarza obraz następczy o barwie dopełniającej.

Te wyniki badań były dla malarzy silnym bodźcem. Odtąd bowiem uwzględniano zawsze przy nakładaniu plam barwnych owe stosunki, zachodzące między barwami. Dla impresjonistów najgłówniejszym problemem jest wykorzystanie działania kontrastu. Ich czynność jest całkiem subjektywna w tem znaczeniu, że uwzględnia procesy, wpływające na ujęcie barw w samym oku zachodzące, i z tem się liczy przy oddawaniu ich na płótno.

Aby uzyskać jak najbardziej silne wrażenie światła, posługują się nietylko jasnem tłem i jasnem podmalowaniem, lecz używają wyłącznie farb, które najbardziej zbliżają się do czystych barw spektralnych. Ciemne podmalowania stosowane dawniej wykluczono zupełnie. Preparowanych mieszanek farb unika się. — Mieszanki uzyskuje się na palecie na podstawie czystych farb. Rezultatem tego była intenzywna jasność przy wielkiej barwności i przejrzystości. Jasności jaką widzimy w przyrodzie nie można osiągnąć zapomocą barw używanych w malarstwie. Można ją jedynie osiągnąć przez pełne **uznanie względnej wartości barw.**

I rzeczywiście impresjonistom udało się spotęgować absolutną jasność w ten sposób, że elementy zaciemniające wykluczyli zupełnie a całą skalę tonów nastroili na najwyższą nutę.

Władysław Terlecki

RACIBORZ STOLICĄ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Berlin. (PAT). Z Wrocławia donoszą, że na dzisiejszem posiedzeniu prowincjonalnego sejmu górnośląskiego postanowiono założyć w Raciborzu siedzibę władz administracyjnych dla niemieckiego G. Śląska.

WIELKI KAPITAŁ ŻYDOWSKI FINANSUJE ORGANIZACJE FASZYSTOWSKIE W NIEMCZECH.

Warszawa, (telef.) Do „Przeglądu wiecz." telegrafują z Berlina:

„— „Rote Fahne" na podstawie dokumentów odsłania fakt finansowania faszystowskich organizacji „Hackenkreuz" i „Frontkampfer" przez „Hauptverband der Industrie" reprezentujący przedewszystkiem wielki kapitał żydowski. W ciągu roku bieżącego faszystowska organizacja otrzymała w ogólnej sumie 24 miljardy. Na specjalny wniosek sjonistycznych członków „Hauptverbandu" udzielono 6 miljardów słynnej bawarskiej organizacji „Hackenkreuz" występującej pod hasłami chrześcijańsko-społecznemi. Pomiędzy „Hauptverbandem" i faszystowskimi organizacjami zawarty został kontrakt, na podstawie którego ruch faszystowski ma powstrzymać się od wszelkiej działalności, któraby mogła szkodzić kapitałowi. Wypracowany został cały szereg gwarancji w związku z koniecznościami wysuwania antysemickich haseł dla celów propagandy."

Wiadomości telegraficzne.

P. J. Dąbski wyjechał do Sztokholmu. Prezes klubu ludowego PSL. p. J. Dąbski wyjechał na 1 tydzień z Warszawy do Sztokholmu. Zastępstwo objął pos. A. Anusz. (Tel. wł.) (M).

Prezydentem republiki kowieńskiej obrany został ponownie Stulginskis. (AW).

Poseł rosyjski w Wiedniu. Dotychczasowy przedstawiciel ukraińskiej republiki sowieckiej we Wiedniu Michajłow Lewickij został zamianowany także przedstawicielem sowieckiej republiki i wręczył wczoraj w tym charakterze austrjackiemu min. spraw zagran. swoje pismo uwierzytelniające. (Pat.).

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Alojzego Gonz.; gr. kat. Fteodota Str. Jutro rz. kat. Paulina b., N, S. Jez.; gr. kat. Kiryła. — Wschód słońca 3·18, zachód 7 33

TEATR WIELKI.

Czwartek „Flet zaczarowany" (w wykonaniu uczniów prof. Flam-Płomieńskiego — premiera).

Piątek „Łabędzie jezioro" (50 prc. zniżki).

Sobota „Flet zaczarowany".

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek, sobota „Powódź", komedja.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Królowa Tango".

Piątek „Szkoła Kokot", komedja w 3 akt. Du Curela (premiera).

Sobota „Królowa Tango",

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od czwartku 14. czerwca. Część I. Meliss tancerka, Jelecki odtwórca typów — La Bohéme w nowym repertuarze. Cześć II. „Do Truskawca". Rewja aktualna pióra Pierrota. Początek o godz. 8·30 wieczór.

We Lwowie.

— **Podrożenie dzienników.** Wagon papieru gazetowego (rotacyjnego), który kosztował — przed wojną w r. 1914 loco podwórze lub skład 2950 kor., kosztuje obecnie około 95 miljonów mkp, czyli przeszło 30.000 razy tyle. Wszelkie poczynione pod tym względem starania wydaców dzienników polskich nie odniosły dotychczas żadnego skutku, Sfery decydujące nie zajęły się dotychczas narazie tą sprawą i zamiast lepiej, coraz jest gorzej. Sytuacja jest rozpaczliwa wprost katastrofalna.

Olbrzymia, rosnąca prawie z dniem każdym podwyżka ceny papieru gazetowego i podrożenie wszystkich innych wydatków i artykułów, połączonych z wydawaniem dzienników, zniewoliła pisma krakowskie, warszawskie i niektóre lwowskie do ponownego podwyższenia ceny numeru poszczególnego i prenumeraty. Dzienniki te od onegdaj podwyższyły cenę numeru na 1000 m. i stosunkowo prenumeratę. Dzienniki warszawskie podniosły prenumeratę miesięczną z dostawą do domu i przesyłką pocztową na 28000 m, a niektóre lwowskie na 30000 mkp. (m)

— **Prognoza.** Następujące przepowiednie pogody stawia gdański profesor Paulwitz, popularyzujące teorje meteorolog. oparte na wpływie, jaki wywierają na pogodę plamy na słońcu:

Czerwiec 21— pogodnie, chłodno, 28— zmiennie.

Lipiec 6— troche deszczu, ciepło, 14— tak samo, 22— przeważnie pogodnie, 27— tak samo.

Sierpień 4— miejscami deszcz, ciepło, 12— oziębienie z deszczem, potem ciepło, 19 — chłodno, zmiennie, 26 — deszcz.

Wrzesień 3 — deszcz, potem ciepło, 10 — zmiennie, 17 — pogodnie, zimne noce, 25 — nieznacznie deszcz, ciepło.

Październik — ostatnie ciepło.

Po średnio umiarkowanej lub średnio ostrej zimie następujące chłodne lato (1923).

— **Wypoczynek niedzielny a nauczycielstwo.** Piszą nam z kół nauczycielskich: Zdawałoby się, że wypoczynek niedzielny obowiązuje powszechnie. Okazuje się jednak, że nauczycielstwo wyjęte bywa z pod tego prawa. Wprawdzie wyszedł okólnik o dyżurach niedzielnych, jednakowoż dyrekcje szkół żeńskich wymagają niby dobrowolnie, a przecie przymusowo obecność wszystkich sił nauczycielskich. W niektórych szkołach urządza się konferencje grona w niedzielę, wbrew przepisom, które wykluczają konferencje w święta. Dzieje się to niby dobrowolnie, ale na skutek presji dyrekcji. Niechże więc Kuratorjum ureguluje tę sprawę w myśl ustawy i przepisów, gdyż nawet na dyżurach p. kuratora widnieje napis: „Przyjmuje we czwartki i soboty z wyjątkiem niedziel i świąt".

— **Z teatru. 50 proc. zniżki na „Łabędzie jezioro".** Ostatnia zniżka na ten balet zgromadziła tyle publiczności, iż teatr już w godzinach rannych był wysprzedany. Dyrekcja daje więc raz jeszcze zniżkowe przedstawienie na „Łabędzie jezioro" w piątek 22. bm.

— **Życia i twórczości Mozarta** poświęcony **jest 25. numer „Życia teatralnego". Na treść złożyły się artykuły:** E. Waltera, prof. Neu**hausera, dr. Grudera, p. Plohna, prof. Płomieńskiego i innych. Zeszyt ten ukaże się w dniu premiery „Zaczarowanego fletu", w wykonaniu uczniów prof. Płomieńskiego, przy współudziale orkiestry, chórów i baletu Teatru wielkiego. „Flet zaczarowany" nie był dotąd grany na żadnej scenie polskiej i jest dla Lwowa nowością.**

— **Czy wolno nadbudowywać domy** we Lwowie? Piszą nam z miasta: Lokator domu przy ul. Sadownickiej 31 sądzi, że we Lwowie jest już dosyć mieszkań i nowych nie potrzeba, skoro on mieszka za darmo, to też postanowił nie dopuścić do nadbudowy piętra nad swojem mieszkaniem, do którego właśnie onegdaj 14 bm. rozpoczęto stawiać koło domu rusztowania. Wprawdzie miał wątpliwości, czy to jego przedsięwzięcie znajdzie poklask społeczeństwa a w pierwszym rzędzie policji, bo zabrał się do tego o zmroku, tak jednak był mocno przekonany o jego słuszności, że nie dał się odwieść od ciężkiej tej pracy gospodarzowi a nawet rozpoczął z nim zapasy słowne i ręczne, którym dopiero wezwana przez gospodarza policja kres położyła. Lokator ten zwie się G. Ładnym dobrodziejem obdarzył los owego gospodarza!

Sprawa ta nie jest tylko drobnym wypadkiem należącym do kroniki policyjnej, ale ma ogólniejsze i to bardzo doniosłe znaczenie. — Oprze ona się niewątpliwie o sąd. Jeżeli sąd weźmie w obronę tego złośliwego lokatora, to ta jedynie możliwa obecnie w praktyce forma pomnażania liczby mieszkań, jaką jest nadbudowa, zostanie sparaliżowana, bo zdana na łaskę, a raczej kaprys jednego nawet lokatora w domu, który nie zechce opróżnić na kilka tygodni strychu albo wpuścić robotników do kuchni dla połączenia rur wodociągowych. Będzie to nawet ponętne źródło paskarskich dochodów dla niesumiennych lokatorów.

— **Drożyzna wzrasta ciągle.** Na targu lwowskim coraz **większe** zdzierstwo. Za **bu**chenek chleba **żądają** od 3000 do 5000 **mp., za małą bułkę 330 do 350** mp., **za kilgr. mąki pszennej 6000 mp., ryżu do 10.000 mp., za kilogr. mięsa wołowego 16.000 mp., wieprzowego 18.000 mp., a cielęcego do 12.000 mp., za litr mleka 2000 mp., za kilogr. masła kuchennego od 25.000 do 28.000 mp., deserowego do 35.000 mp., a sera od 6000 18.000 mp., za jaja żądają po 600 mp.** Ceny **kawy i herbaty podskoczyły znowu skutkiem zwyżki kursu dolara.**

— **Ceny cukru** ciągle idą w **górę. We Lwowie kosztuje kilogr. cukru przeszło 13.000 mp., a w** Warszawie **cena** tzw. **cukru zagranicznego skutkiem zwyżki walut obcych doszła już do 2 miljonów za worek stukilogramowy. (m)**

— **Słowa a czyny.** Za chleb, który podług programu chjeno-piastowego miał kosztować 30 fen., płacono wczoraj we Lwowie 4300 mk. — Wszystkie artykuły żywnościowe drożeją w szalonym tempie — inne towary podrożały w ostatnim tygodniu przynajmniej o 50 do 60 proc.

— (t) **Postrzelona przez gajowego.** Na zrębie winnickim zbierała wczoraj poziomki Karolina Porębna, żona posterunkowego. Zbierającą zauważył gajowy, strzelił i trafił ją w ucho. Ranę opatrzyło Pogotowie rat.

— (t) **Obława na waluciarzy.** Podczas dnia wczorajszego przeprowadzono pod kierownictwem kom. pol. państw. Sędzimira, Bróżyńskiego i Białkowskiego w asystencji urzędników Dyr. Skarbowej, obławę na waluciarzy po spelunkach i kawiarniach żydowskich.

Zakwestjonowano bonów niestemplowanych na kwotę około 300 miljonów, oprócz tego 3400 koron czeskich i 120 dolarów podrzuconych przez któregoś z synów Izraela pod stolikiem w kawiarni Sans-sou-ci.

— (t) **Wybił wozem szybę.** Z pasażu Hausmana wyjeżdżał wczoraj wozem, woźnica firmy Starcka, Mikołaj Niedzielski. Z przeciwnej strony wyjechał w tej samej chwili woźnica prywatny Abora Scheps. Niedzielski chcąc wyminąć wóz Schepsa zawadził wozem o szybę wystawową krawca Samuela Weissa, wyrywając ją z ramami. Wartość stłuczonej szyby i zniszczonej oprawy wynosi 5 miljonów marek.

— (t) **Zderzenie dorożki z tramwajem.** U wylotu ul. Sykstuskiej, dostał się dorożkarz nr. 68, Izaak Fetter, pod wóz M. K. E., Ł. J. nr. 616. Koń potrącony, wywrócił się na bruk. Oprócz silnego uszkodzenia dorożki wypadek ten żadnych poważniejszych następstw nie sprowadził.

— (t) **Z kroniki wypadków.** Na ul. Kordeckiego wspinał się na drzewo 12-letni Roman Parner, spadł i złamał rękę.

W drukarni Związkowej przy ul. Lindego 4. poparzył się silnie ołowiem podczas pracy Jan Kolarz 65 lat liczący.

Z całej Polski.

— **W czasie pobytu rumuńskiej pary królewskiej** w Warszawie, wyznaczone zostaną oddziały wojskowe, które będą pełnić przy osobach gości, regulaminem dla osób panujących przewidzianą służbę honorową.

Przy odjeździe z dworca, towarzyszyć będą królestwu oficerowie sztabu generalnego na koniach pod dowództwem pułk. Dreszera, Zamyckiego i Głogowskiego. (M).

— **Państwowa szkoła zecerska.** „Rolska Zbnojna" donosi: Ministerstwo oświecenia zajęte jest obecnie organizacją państwowej szkoły zecerskiej dla młodzieży, pragnącej się poświęcić temu zawodowi. Uruchomienie takiej uczelni projektowane jest w roku przyszłym, po sprowadzeniu z zagranicy udoskonalonych objektów do nauki. Pierwsza szkoła ma powstać w Warszawie, poczem gdy cieszyć się będzie odpowiednią frekwencją, wzorowane na niej będą szkoły w innych miastach, a przedewszystkiem w Krakowie i Poznaniu.

Ze świata.

(u) **Prasa ukraińska w Ameryce.** W Stanach Zjednoczonych wychodzi ogółem 13 czasopism, z tego dwa dzienniki „Swoboda" i komunistyczne „Ukr. Codzienne Wieści", reszta perjodyki. W Kanadzie wychodzi ogółem 8 pojedyńczych czasopism.

— **Rozwój radjotelegrafji.** Marconi po powrocie z dłuższej podróży oświadczył dziennikarzom, że udało mu się znaleść sposób zabezpieczenia tajemnicy radiotelegramu. Nadto będzie można obecnie wysyłać radio-telegramy na odległość 3.500 kilometrów przy użyciu tych samych środków, które dotychczas wystarczały dla radio-telegramów między Paryżem a Londynem. Oznacza to znaczną oszczędność przy budowie stacji nadawczych. Marconi'emu miało się także udać uzyskanie transmisji radio-telegraficznej 7 razy szybszej niż dotychczasowa.

— **Liga obrony powietrznej państwa** ukonstytuowała się wczoraj. Zadaniem Ligi jest popieranie lotnictwa, kształcenie personalu lotniczego, oraz przyczynianie się i popieranie wojskowego przemysłu lotniczego.

— **Włosi amerykańscy obić chcieli zwycięzcę Cyganiewicza.** Z Waszyngtonu donoszą: W Bostonie podczas zapasów Cyganiewicza, który położył niejakiego włocha Calza, obecni na przedstawieniu włosi urządzili manifestację wrogą Cyganiewiczowi. Bokser włoski Perelli skoczył na arenę i rzucił się na Cyganiewicza, który go odtrącił. Wtedy włosi rzucili się gremjalnie na Cyganiewicza, którego policja z trudem zdołała uwolnić z rąk rozwydrzonych włochów."

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie wydziału zawodowego zw. literatów polskich.** odbędzie się w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 11 przedpołudniem w lokalu związku (Ossolińskich 11 III p.) Jest to ostatnie posiedzenie Wydziału przez ferjami letniemi.

— **„Legenda Piłsudskiego".** W sobotę 23. bm. o godz. 7 wieczór w sali ratuszowej wygłosi Tadeusz Wieniawa Długoszewski odczyt na temat „Legenda Piłsudskiego". Bilety wstępu: krzesła po 5.000, 4.000, i 3.000 mk. Wstęp na salę i galerję po 2.000 mk. Członkowie Uniw. Ludowego, „Życia" i kl. Związków zawodowych płacą połowę przy kasie. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ludowej przy ul. Szajnochy 2.

— **Posiedzenie Rady miej.** odbędzie się dziś we czwartek, Na porządku dziennym między innymi. Podwyższenie taryfy gazowej. Sprawa rozszerzenia koncesji aptekarskiej na górną część ul. Gródeckiej. Podwyższenie taryfy miej. podatku od ładunków kolejowych. Budżet na rok 1923.

— **Z polskiego związku muzyczno-pedagogicznego.** W niedzielę 24. bm. o godz. 4.30 popoł. odbędzie się w małej sali pol. tow. muz. popis zbiorowy uczenic pań: Floriani, Günzburg i Oleskiej. Udział biorą pp. Arti, Atlasówna, Geschwindówna, Huberówna, Korniakowa, Lewinówna, Misky i Wekslerówna.

Kredyt dla osadników na kresach.

W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu doradczego przy Banku Rolnym, na którem postanowiono przystąpić do natychmiastowego udzielenia kredytów dla osadników na kresach. Obecnie Komitet odbywa posiedzenia codziennie i w szybkim tempie załatwia napływające podania. Czynione są również starania, ażeby kredyty wypłacane były w złot. polskich, co uchroniłoby osadników od strat, związanych z dewaluacją marki polskiej. Pożyczki wydawane są tylko tym osadnikom, którzy wykazali pewien postęp w rozwoju zagospodarowania lub też rozpoczęcia budowy.

Dlaczego jest tak zimno?

(e) Dlaczego wyciągamy nowe parasole, stare palta i wypychamy się cerowaną bielizną jaegerowską? Tak zawiły problem wyjaśniają obserwatorja meteorologiczne państw zachodnich w ten sposób. Powodem trwałego spadku temperatury w m. czerwcu jest wysokie ciśnienie panujące w Irlandji i Szwecji, które sprowadziło nam zimne półn.-zach. wiatry. Ognisko tego chłodu tkwi w olbrzymich górach lodowych, które obecnie płyną u brzegów Islandji i Grenlandji w kierunku południowym a topnieją w bardzo wolnem tempie z powodu braku kontrakcji ciepłych wiatrów z Europy południowej. Te giganty lodowe ochładzają wodę w wielkim promieniu, a woda ze swej strony ochładza powietrze które otrzymujemy tu taj z pierwszej ręki od wiatrów półn. zach.

Zmiany temperatury które przeżywamy obecnie należą zresztą do objawów każdorocznych o rozmaitej skali wahań. Stopień obniżenia ciepło'y zależy przeważnie od masy lodowych gigantów, które w roku bieżącym zdaje się być wyjątkowo wielka. Jeżeli nie nadpłyną gorące wiatry południowe, to możemy oczekiwać dalszej serji chłodu w lipcu. Zmiana zaś może nastąpić wtedy, gdy warstwy oziębionego powietrza nad oceanem Antlantyckim ogrzeją promienie słoneczne i ciepły golf a góry lodowe roztają. Różnica ciśnień sprowadziła w następstwie znaczne opady śniegu i gradu w Angli, Czechach i na Podkarpaciu.

Obserwatorja meteorologiczne nie zanotowały dotychczas żadnych oznak ani zmiany kierunku wiatrów ani zmniejszenia się gór lodowych.

W razie dalszego trwania zniżki barometrycznej i termicznej, obawiać się należy poważnego opóźnienia zbiorów zboża, owoców, jarzyn i t. p.

Podatek przemysłowy w Polsce.

Dziennik Ustaw ogłosił już ustawę z 14 Umarca br., o państwowym podatku przemysłowym, który obowiązywać będzie w całej Polsce od r. 1923.

Państw. podatkowi przemysłowemu podlegają wszystkie handlowe i przemysłowe, tudzież inne na zysk obliczone przedsiębiorstwa, dalej tzw. zajęcia przemysłowe (ekspedytorzy, maklerzy, ajenci itp.) i wreszcie następujące samodzielne wolne zajęcia zawodowe: lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, artyści, architekci, inżynierowie i inni technicy.

Nie opłacają podatku przemysłowego gospodarstwa rolne i leśne oraz związane z niemi procedery, jednakże przedsiębiorstwa przemysłu rolnego podatkowi przemysłowemu podlegają. Zwolnione są od państwowego podatku przemysłowego wszelkie przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa komunalne użyteczności publicznej, zakłady naukowe, kasy samopomocowe, teatry państwowe i komunalne, przedsiębiorstwa przemysłu ludowego, wykonywanego ubocznie i t. d.

Podatek przemysłowy dla wszystkich przedsiębiorstw i zajęć wynosi 2 proc. od sumy obrotu.

Podatek przemysłowy dla wszystkich opłaca się w ten sposób, że uiszcza się tytułem przedpłaty odpowiednie świadectwa, poczem we właściwym czasie dopłaca się różnicę między przypadającą na dane przedsiębiorstwa kwotą podatku a sumą przedpłaty, uiszczoną za świadectwa przemysłowe.

Ceny świadectw zależą od kategorji, do której przedsiębiorstwo zaliczone zostało, jako też od klasy miejscowości, w której się je prowadzi.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 20. czerwca.

+ **I. Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu** odbywa się od 23. VI. do 1. VII. 1923 r. na terenie Targu Pozn. — Ze względów technicznych zostanie cała wystawa skoncentrowana na placu przy wieży górnośląskiej.

+ **Kredyt dla przemysłu naftowego.** Jedną z przyczyn niepomyślnego stanu naszego przemysłu naftowego jest brak opieki rządowej w formie udzielania kredytu. Kopalnia nafty przed dowierceniem przedstawia zwykle dość problematyczną wartość.

Pomijając to jednak, urządzenie szybu i inwentarz przedstawiają w czasach dzisiejszych wielomiljonową wartość. W ostatnich czasach wypowiedział się w tym wypadku Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, który postanowił nie udzielać kredytu na cele handlowe, lecz popierać go w formie reeskontu krótkoterminowych weksli (od 30—60 dni.)

Powyższą wiadomość przyjąć należy z żywem zadowoleniem. Wobec ciężkich warunków uzyskania kredytu, niezbędnego nieraz do prowadzenia ruchu kopalni otrzymują w ten sposób właściciele kopalń możność dostania gotówki na przystępnych warunkach.

Nader aktualną jest sprawa ta przy płytkich terenach, na których doprowadzenie robót wiertniczych do horyzontu ropnego, jest kwestją niejednokrotnie zaledwie dwóch miesięcy. Spodziewać się można że opinja ta zadecyduje o pomyślnem załatwieniu tej ważnej dla przemysłu naftowego sprawy. (f.)

+ **Sprostowanie.** Firma „Gazolina" pisze do nas: Wobec notatki, jaka pojawiła się w nr. 142 „Kurjera Lwowskiego", iż w lokalu „Gazoliny" odbyła się konferencja, na której ustalono ceny produktów naftowych, oświadczamy, iż w lokalu „Gazoliny" żadnego posiedzenia w powyższej sprawie nie było.

Ceny wytyczne produktów naftowych ustalone zostały na ogólnej konferencji.

+ **Brak zaufania do „lita".** Wprowadzenie „lita" litewskiego jako środka płatniczego przyjęła ludność Kłajpedy z niezadowoleniem, wykazując brak zaufania do nowej waluty. Na targu policja musi interweniować, gdyż sprzedający żądają nieprawdopodobnych sum w markach przeliczonych na lity (których wartość wynosi 10 centów). Ustalenie płac robotniczych wywołuje również wielkie trudności.

Giełda.

+ **Giełda zbożowa** bardzo licznie odwiedzana ogólny obrót 220 ton. Transakcje prawie wyłącznie w życie i owsie sporadyczne w jęczmieniu, hreczce i kaszy hreczanej. Ceny chwiejne, tendencja nieco zniżkowa — usposobienie bardzo ożywione.

+ **Kursa Zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załodowania. Żyto małopolskie 190.000. Jęczmień małopolski 185.000, Owies małopolski 205.000 Hreczka 170.000, Kasza hreczanna 340.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. Handl. 25.000. Pharma 70.000. Zieleniewski 525.000. Cegielski 80.000. Warsz. sp. bud. par. 185.000. Górka 570.000. Siersza gorn. 350.000. Tepege 160.000. Chodorów rafin. 300.000. Siersza elektr. 40.000. Ćmielów 100.000. Polski Bank Przem. 30.000.

Ustawa dzieli wszystkie miejscowości państwa na cztery klasy, przyczem Warszawa stanowi odrębną, najwyższą klasę. Przedsiębiorstwa dzieli ustawa przedewszystkiem na: handlowe, komunikacyjne i przemysłowe, przyczem dział przedsiębiorstw handlowych obejmuje 21 typów, a dział przedsiębiorstw przemysłowych 19 typów. Każdy zaś typ przedsiębiorstw różniczkuje ustawa według ośmiu kategoryj podatku przemysłowego.

Cena świadectw przemysłowych w zależności do kategorji przedsiębiorstwa i klasy miejscowości waha się od 20.000 do 15 miljonów marek.

W terminach od 1 lipca do 1 sierpnia (za pierwsze półrocze roku kalendarzowego) i od 1 stycznia do 1 lutego roku następnego (za drugie półrocze roku kalendarzowego) obowiązane są przedsiębiorstwa, podlegające podatkowi przemysłowemu, składać władzom podatkowym o obrocie według ustalonego wzoru. Sprawdzaniem tych zeznań i ostatecznym wymiarem podatku przemysłowego zajmować się mają specjalne komisje szacunkowe i odwoławcze. Najpóźniej do 15 października za pierwsze półrocze roku podatkowego i do 15 kwietnia następnego roku za drugie półrocze roku podatkowego podatek winien być wpłacony. (m)

Na pomnik bohatera.

„Sokół“ w Pilźnie przesyła nam następującą odezwę:

Nasze miasto posiada mogiłę męczennika-patrjoty, śp. Stanisława Kaszubskiego, oficera Legionów Polskich, straconego przez moskali w Pilźnie (Małopolska) dnia 7. lutego 1915 r.

Sp. Kaszubski, obywatel Królestwa Polskiego uciekłszy przed moskalami, ścigającymi go za patrjotyczną działalność w Królestwie Polskiem, wstąpił z wybuchem wojny do Legjonów Polskich i w bitwie pod Łowczówkiem dostał się do niewoli rosyjskiej. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim paszport rosyjski, dowód, że zbuntował się poddany cara! Za cenę wyrzeczenia się Ojczyzny, za złożenie przysięgi na wierność carowi, ofiarowano mu łaskę: wolność i życie. Nie zaparł się swych przekonań niepodległościowych, wolał śmierć. Pod szubienicą krzyknął: „Wy mnie wieszacie, a Polska i tak nie zginęła“.

Oprawcy pochowali go w polu, grób końmi stratowano i zaorano.

Dopiero po ustąpieniu moskali z Pilzna odszukano grób i przeniesiono zwłoki męczennika na miejscowy cmentarz, by spoczęły w ziemi poświęconej.

Grób jest, ale nic nie wskazuje, że grób ten kryje zwłoki bohatera. Nawet marny nagrobek grobu nie zdobi.

Dlatego wydział polskiego tow. „Sokół“ w Pilźnie rozpoczął starania nad zebraniem potrzebnych funduszów na postawienie nagrobka śp. Kaszubskiemu. Tutejsza ludność zniszczona wojną, nie może złożyć potrzebnej kwoty.

Zwracamy się więc do polskich obywateli, by zechcieli ofiarami pieniężnemi przyczynić się do uczczenia pamięci bohatera, męczennika za wolność i godność Ojczyzny.

Zebrane datki nadsyłać czekiem P. K. O. lub złożyć w administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Wydział Pol. tow. gimn. „Sokół“ w Pilźnie.

Testament Antoniego Sygietyńskiego.

W Warszawie odbył się w poniedziałek pogrzeb śp. Antoniego Sygietyńskiego, znanego profesora konserwatorjum, znakomitego krytyka i literata, przy licznym udziale muzyków, artystów i literatów.

Pisma warszawskie podają następujący wyjątek charakterystyczny z testamentu śp. Sygietyńskiego:

„Bóg świadkiem!

Jakkolwiek obarczony ciężarem 73 lat pracowitego a i bujnego życia i zgnębiony ostatnimi czasy przewlekłem niedomaganiem fizycznem, czuję się jednak zdrowym na umyśle, a przeto władnym do wyrażenia tu, własnoręcznie, ostatniej swej woli, to też stanowię:

(Tu są rozporządzenia).

— — — — — — — — — — —

Gdy zamknę oczy, życzę sobie by mnie natychmiast, bez żadnych pośmiertnych wizerunków czy konterfektów, ułożono w trumnie i zakryto odrazu dobrze przygwożdżonem wiekiem. Nie chcę, aby ktokolwiek z bliskich czy dalekich urągał sztywnej formie mego ciała. Trumna ma być drewniana, czarno malowana z białym krzyżem. Odziać mnie należy w stare ubranie, gdyż wszystko, co ma jeszcze jaką wartość, zapiszę osobom mi drogim. Najpraktyczniej miast ubrania, należałoby mnie odziać w pelerynę. Karawan ma być w parę koni, ale karawan bez ozdób, a zwłaszcza bez aniołków blaszanych, trzęsących się nad trumną. Jeden ksiądz i żałobnicy z pochodniami smołowcowemi. Żadnych wieńców od rodziny i przyjaciół. Nigdy nie czułem w sobie ambicji tenora. Kto łaskaw, może kupić po drodze pojedyńczy kwiatek i rzucić mi go na trumnę już w grobie, wraz z świętą ziemią, która mnie przykryje.

— — — — — — — — — — —

Kochałem dużo i byłem kochany, — nienawidziłem dużo i byłem nienawidzony.

Wszystkich kochanych i kochających proszę o przyjazną pamięć, wszystkich nienawidzonych i nienawidzących proszę o przebaczenie i niepamięć.

Że zaś odchodzę w sam czas, a może zapóźno, proszę przeto usilnie, aby nikt nie płakał, a tembardziej nie szlochał nad moją świeżą mogiłą. Niechaj cierpki głos prawdziwego czy rzekomego bólu nie mąci uroczystej ciszy wiecznego spoczynku, a więc rzeczywistego odpoczynku, który mi się oddawna należał“.

Nowe książki i pisma.

„Przyjaciel szkoły“, dwutygodnik nauczycielstwa polskiego, wyszedł dnia 5. czerwca jako nr. 11. Treść zeszytu: St. Swidwiński — Na pięciolecie budowy Państwa u podstaw. F. Przyjemski — Sprawa wychowania i kształcenia obywatelskiego w naszych szkołach. W. Osterloff — Duch Komisji Edukacji Narodowej.

Z praktyki nauczycielskiej: P. St. — Nauka śpiewu w szkole powszechnej. F. Zaskurski — Powietrze. (Lekcja).

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych w roku 1923.

SPORT.

Raid samochodowy Klubu Automobilistów Polskich. Wczoraj w południe zawitali do Lwowa uczestnicy raidu po ukończeniu etapu Kołomyja — Czortków — Tarnopol — Złoczów — Lwów. Kurzem okryte wozy wzbudziły w mieście zrozumiałą sensację. Pod pomnikiem Mickiewicza zebrało się liczne grono ciekawych, przyczem podnieść należy, iż organizacja kontroli i służby bezpieczeństwa funkcjonowała bez zarzutu. Pierwsze wozy przybyły w następującej kolei: 1) godz. 12'08 — Daimler II. (kier. p. Winnicki), 2) godz. 12'10 — Stoever II. (p. Bieliński), 3) godz. 12'42 — Praga (p. Sironak kierowca zawodowy), 4) godz. 12'45 — Fiat VIII (p. Grabowski) 5) godz. 12'55 — Daimler I (p. Liefeldt), 6) godz. 12'59 — Daimler IIII (p. Ludwig kierowca zawodowy), 7) godz. 13'23 Minerva — (p. Jansens kierowca zawodowy).

Wszyscy uczestnicy raidu podnoszą zgodnie nadzwyczaj sprawną organizację na terenie Małopolski, wynikłą z celowego współdziałania — władz administracyjnych, wojska i policji państwowej.

W miłej pamięci utkwiło dzielnym sportsmanom — uczestnikom raidu — nader serdeczne przyjęcie w Stryju i w Kołomyji. Starostowie tamtejsi pp. Nowak i Pawlikowski nie ograniczyli się do wydania celowych zarządzeń organizacyjnych, lecz i na gruncie towarzyskim zapisali się w pamięci uczestników raidu iście staropolską gościnnością.

Podpisanemu niechaj wolno będzie złożyć szczere podziękowanie za uprzejmy i sprawnie funkcjonujący aparat informacyjny raidu, kierowany doświadczoną dłonią p. kol. Kleszczyńskiego i cieszący się stałem i pełnem zrozumienia poparciem „władz sportowych“ raidu.

Konkursy hippiczne urządzone staraniem — koła sportowego VI-ej Brygady Jazdy odbędą się w dniach 5, 7, 8 i 10 lipca na torze 14 Jałowcu. Program zawodów jest następujący:

Dzień I — 1) Konkurs zwyczajny dla Panów (10 przeszkód nie wyższych jak 110 cm i nieszerszych jak 300 cm), 2) Bieg myśliwski (dystans około 4000 m), 3) Bieg myśliwski dla podoficerów, 4) Konkurs zwyczajny dla podoficerów.

Dzień II: 1) Popis władania białą bronią, 2) Karuzel 3) Woltyżerka, 4) Konkurs parami.

Dzień III: 1) Konkurs myśliwski dla panów (12 przeszkód nie wyższych jak 110 cm i nie szerszych jak 300 cm), 2) Bieg myśliwski dla panów. (dystans około 5000 m). 3) Bieg myśliwski dla pań (dystans około 3000 m).

Dzień IV 1) Konkurs myśliwski dla panów (14 przeszkód nie wyższych jak 120 cm i nie szerszych jak 350 cm). 2) Bieg myśliwski dla podoficerów. 3) Konkurs zwyczajny dla pań (8 przeszkód nie wyższych jak 100 cm i nie szerszych jak 200 cm).

Zapisy do poszczególnych punktów przyjmuje sekretarjat Koła sportowego VI Brygady Jazdy—Lwów, Łyczakowska 103. Koszary kawalerji do dnia 25 czerwca. Zgłoszenia pocztą lub telegraficznie będą ważne, o ile nadejdą w tym terminie do sekretarjatu. Wpisowe w tym wypadku przekazać należy do Banku Ziemian, Lwów, Kopernika 4 na rachunek bieżący skarbnika por. Świeykowskiego Stefana.

Danja—Szwajcarja mecz międzypaństwowy rozegrany w Kopenhadze zakończył się zwycięstwem drużyny duńskiej w stosunku 3:2. Dwa punkty zdobyli Duńczycy z rzutów karnych.

Zawody kolarskie na 100 km odbyły się na szosie Praga—Melnik—Praga. Wynik był następujący: 1) Peric (Sparta) 4 godz. 10 min. 57 $^{4}/_{10}$ sek., 2) Cervenka (Sparta) 4:17 $^{2}/_{10}$.

N.

OGŁOSZENIA.

Do wszystkich asesorów Urzędu rozjemczego z grona lokatorów!

Na dzień 30. bm. lwowski urząd rozjemczy dla spraw najmu zwołał konferencję asesorów z grona właścicieli realności i lokatorów. Na konferencji tej na żądanie kamieniczników mają być znacznie podwyższone dodatki na t. zw. świadczenia uboczne.

Zwracamy uwagę, że urząd rozjemczy nie ma prawa ryczałtować dodatków na świadczenie uboczne, gdyż wedle ustawy właściciel realności w każdym poszczególnym wypadku, o ile nie zadowala się płaconym czynszem, winien jest szczegółowo wykazać wydatki, które wedle ustawy ponosić mają lokatorowie a wydatki te mają być równomiernie w stosunku do opłacanego czynszu rozłożone na lokatorów. Ryczałtowanie tych wydatków jest niedozwolone.

Właściciele realności nie mogą doczekać się wydania noweli do ustawy o ochronie lokatorów i już dziś kosztem lokatorów chcieliby zeskontować błogie skutki tej noweli. Temu poczynaniu powinni lokatorowie jak najkategoryczniej się sprzeciwić i dlatego wzywamy asesorów z grona lokatorów, by na konferencji dnia 30. bm założyli protest przeciw żądaniu właścicieli realności podwyższenia „świadczeń ubocznych“, a gdyby protest ten nie odniósł skutku, konferencję gremjalnie opuścili.

Towarzystwo ochrony lokatorów.

Różne.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **19·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·04
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·55**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**. 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**. 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżanke

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII. w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Dnia 2. lipca 1923 o godz. 17 odbędzie się w lokalu Ekspozytury Wojskowej Kontroli Generalnej ul. Sakramentek 14. I. p.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W razie braku kompletu członków, Zgromadzenie odbędzie się o godz. 17·30.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z ostatnich czynności,
2. Zmiana statutu,
3. Wnioski i zapytania członków.

4263

Czas odnowić przedpłatę.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.